

Sygn. akt I ACa 442/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Górczanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z o.o. w W.

przeciwko M. L. i K. J.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Gospodarczego w Krakowie

z dnia 8 stycznia 2013 r. sygn. akt IX GC 137/11

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że wymienioną w punkcie 2 kwotę 7.000 zł obniża do kwoty 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych);**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od strony powodowej solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 maja 2013 r.

Strona powodowa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. domagała się zasądzenia solidarnie od pozwanych M. L. i K. J., współników spółki cywilnej, kwoty 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od 6 lipca 2010r. tytułem zwrotu części korzyści uzyskanych przez pozwanych z prowadzenia szkoły narciarskiej na terenie stacji narciarskiej powoda bez jego zgody, co stanowi czyn nieuczciwej konkurencji - w wysokości wynagrodzenia

oferowanego przez pozwanych powodowi za prawo do prowadzenia stacji narciarskiej w odrzuconej przez powoda ofercie na sezon 2009/2010 rok.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa zarzucając, iż nie dopuścili się czynu nieuczciwej konkurencji bowiem mieli prawo udzielania lekcji narciarskich na terenie stacji narciarskiej powoda jak każda osoba, która kupiła karnet, a powód dopiero 30 grudnia 2009r. i tylko przy jednym z wyciągów stacji zamieścił nowy regulamin zabraniający prowadzenia działalności gospodarczej na terenie stacji. Pozwani zarzucili nadto, że powód tylko pozwany zakazał udzielania lekcji udzielając takiego zezwolenia innym szkołom narciarskim bez jakichkolwiek opłat.

Wyrokiem z dnia 8 stycznia 2013r. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IX Gospodarczy oddalił powództwo i zasądził od powodowej Spółki łącznie na rzecz pozwanych koszty postępowania w kwocie 7.000 zł.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne:

Powodowa Spółka prowadzi znaną stację narciarską w W.. Rodzice pozwanego K. J. w odległości ok. 350 m od dolnej stacji w W. posiadają działkę, którą udostępnili pozwany współnikom na prowadzenie szkoły narciarskiej. Pozwani urządzili tam biuro i wypożyczalnię sprzętu. Na terenie stacji powoda pozwani osobiście lub instruktorzy działający w ich imieniu udzielali lekcji od ok. 2007 roku (pozwani udzielali lekcji także na innych stacjach) nie zawierając umowy z powodem. Na terenie stacji działała także druga szkoła, która zawarła umowę z powodem. Tylko te dwie szkoły prowadziły stałą działalność szkoleniową na terenie stacji powoda, aczkolwiek sporadycznie pojawiali się instruktorzy z innych szkół wraz ze swoimi uczniami. Instruktorom szkoły związanej z powodem umową, powód wydawał specjalne karnety otwierające osobną bramkę, co było istotne w razie kolejek przy bramce dla reszty narciarzy. Ponadto mieli oni przywileje przy opłatach (sąd nie ustalił dokładnej treści tych przywilejów, zazwyczaj polegają one na bezpłatnych karnetach dla instruktorów - płacą tylko uczniowie). Pozwani i ich instruktorzy oraz uczniowie kupowali normalne karnety.

Według ustaleń Sądu pierwszej instancji, pod koniec sezonu 2008/2009 r., wobec zakończenia działalności przez właściciela szkoły mającej umowę z powodem, powód poszukiwał nowego kontrahenta. Pomimo, iż nie ogłosił zaproszenia do składania ofert, pozwani złożyli ofertę przewidującą dla powoda wynagrodzenie 30.000 zł za sezon 2009/10 w zamian za udostępnienie karnetów dla instruktorów oraz uprzywilejowanych bramek. Powód nie przyjął oferty i w dniu 1 grudnia 2009 roku zawarł ze swoim pracownikiem M. T. (1) (byłym instruktorem drugiej szkoły) umowę dzierżawy, na mocy której udostępnił mu stoki narciarskie w celu wykorzystania ich do prowadzenia m.in. szkoleń narciarskich i snowboardowych. Przedmiotowa umowa nie zawierała postanowień o wyłączności na prowadzenie szkoleń narciarskich tylko przez M. T. (1). Sąd Okręgowy ustalił następnie, że pismem z 30 grudnia 2009 roku powód powiadomił pozwanych o zmianie regulaminu Stacji Narciarskiej (...), do którego wprowadził zakaz jakiegokolwiek działalności zarobkowej lub komercyjnej na terenie stacji bez zgody powoda. Nowa wersja regulaminu początkowo została umieszczona tylko przy jednym z wyciągów. Pozwani pismem z 31 stycznia 2010r. zwrócili się o zgodę przewidzianą w Regulaminie, a powód pismem z 12 lutego 2010 roku wezwał pozwanych do zaniechania prowadzenia działalności gospodarczej na terenie stacji narciarskiej. Wówczas pozwani zawiesili działalność gospodarczą na rok od 1 marca 2010r. i postanowili wybudować własny wyciąg, w ramach zawartej w tym celu umowy dzierżawy.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny został potwierdzony zeznaniami M. T. (1) i byłego członka zarządu powodowej spółki (...) oraz pozwanych. Sąd pominął przesłuchanie zarządu powoda, gdyż nie stawili się oni na posiedzenie w dniu 8 stycznia 2013r. mimo nałożenia przez sąd na posiedzeniu 18 września 2012r. na pełnomocnika powoda obowiązku zawiadomienie strony o obowiązku stawienia się pod rygorem pominięcia przesłuchania, a pełnomocnik powoda nie wnosił zastrzeżeń co do obciążenia go tym obowiązkiem. Niestawienie się K. B. (1), którego powód zamierzał przesłuchać w charakterze strony, powód wyjaśnił utratą przez niego stanowiska w zarządzie i zmienił wniosek na przesłuchanie go w charakterze świadka. Zmiana zarządu nastąpiła już w listopadzie 2012r. i obowiązkiem powoda było zgłoszenie wniosku o wezwanie K. B. w charakterze świadka w terminie 2 tygodni (art.

479<sup>12</sup> § 1 zd.2 K.p.c.). Dlatego sąd pominął przesłuchanie K. B. i na podstawie art. 302 § 1 K.p.c. przeprowadził dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania pozwanych. Ponadto żadnego faktu sąd nie ustalił wyłącznie w oparciu o zeznania pozwanych. Zdaniem Sądu Okręgowego do ustalenia, że pozwani i ich instruktorzy korzystali z uprzywilejowanej bramki nie było podstaw. Z zeznania M. T. wynika, że mogło się sporadycznie zdarzyć, że pozwany lub inny instruktor skorzystał z uprzywilejowanej bramki korzystając z okazji, gdy uprawniony instruktor ze szkoły M. T. zapomniał ją zamknąć przykładając do niej po wejściu ostatniego ucznia swój karnet (uprawniający do otwarcia bramki). Sąd z doświadczenia życiowego wie, że w razie kolejek niektórzy narciarze wypatrują takich okazji, a jedyną reakcją osób zarządzających wyciągiem jest uszczelnienie systemu (np. zamknięcie bramki), chyba że uprzywilejowana bramka umożliwia jazdę w ogóle bez karnetu, co na stacji powoda nie miało miejsca.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy podkreślił, że powód nie zarzucił pozwanym żadnego zdefiniowanego czynu nieuczciwej konkurencji, lecz powołał się na art. 3 ust.1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Powód sam zdefiniował nowy czyn nieuczciwej konkurencji mający polegać na korzystaniu z cudzego mienia w celu prowadzenia działalności gospodarczej bez zgody właściciela mienia. Zdaniem Sądu nie ma podstaw do konstruowania takiego czynu nieuczciwej konkurencji, gdyż z cudzego mienia nie można korzystać bez zgody właściciela do jakichkolwiek celów, a nie tylko do prowadzenia działalności gospodarczej (art. 140 K.c.). Sąd wyraził stanowisko, iż pozwani jednak korzystali z mienia powoda w oparciu o ważne umowy zawarte przez zakup karnetów. Także ich uczniowie zawierali ważne umowy poprzez zakup swoich karnetów. Treść tych umów nie wykluczała przyjęcia przez jednego z narciarzy roli nauczyciela, a przez innego roli ucznia. Kwestia odpłatności była wewnętrzną sprawą nauczyciela i ucznia. Sytuacja zmieniła się dopiero wtedy, gdy powód zmienił regulamin i zawiadomił o tym pozwanych. Z chwilą skutecznego zawiadomienia pozwanych o zakazie prowadzenia na stoku działalności zarobkowej bez zgody powoda, umowy zawierane przez pozwanych poprzez kupno karnetu zawierały zakaz wykorzystania prawa do wjazdu wyciągiem i zjazdu na nartach do odpłatnego udzielania lekcji narciarstwa (art. 384 § 1 K.c.). Jednakże zakaz ten w stosunku do pozwanych nie wszedł w życie od razu. Pozwani przygotowali się do prowadzenia szkoły narciarskiej przy wykorzystaniu stoku powoda przez cały sezon 2009/10 i powód nie może nagłą zmianą zasad korzystania ze stoku w toku sezonu pozbawić pozwanych prawa do udzielania lekcji. Pozwani niezwłocznie po dowiedzeniu się o zmianie regulaminu wystąpili do powoda o zgodę na prowadzenie działalności zarobkowej, a po odmowie zaprzestali tej działalności. Żądanie od pozwanych natychmiastowego zaprzestania działalności było nadużyciem prawa. W ocenie Sądu Okręgowego, nawet w razie uznania, że pozwani mieli obowiązek natychmiast zaprzestać udzielania lekcji na stokach powoda, to ewentualne naruszenie tego zakazu rodziło wyłącznie obowiązek zapłaty odszkodowania za naruszenie umowy (art. 471 K.c.), a powód nie wykazywał, aby poniósł szkodę. Należy do sfery autonomii nabywcy usługi lub towaru decyzja, jak wykorzystać nabytą usługę lub towar (co do nabycia rzeczy zasadę tę wyraża art. 57 § 1 K.c.), aczkolwiek dopuszczalne jest umowne zastrzeżenie, że nabywca zaniecha określonego użytku. Jednakże złamanie takiej umowy nie jest czynem nieuczciwej konkurencji. Czyn zdefiniowany w pozwie (korzystanie z cudzego mienia w celu prowadzenia działalności gospodarczej bez zgody właściciela mienia) nie jest czynem nieuczciwej konkurencji, lecz co najwyżej naruszeniem umowy, jeżeli umowa będąca podstawą niezarobkowego korzystania z mienia skutecznie zastrzegła zakaz korzystania zarobkowego. Ponadto szkoła pozwanych nie zagrażała długofalowym interesom powoda (art. 3 ust.1 u.z.n.k.). Na krótką metę udzielanie lekcji przez pozwanych mogło pogorszyć stosunki powoda z M. T., a nawet doprowadzić do wypowiedzenia umowy przez M. T.. Jednakże pomijając nawet dochody z karnetów sprzedanych pozwanym i ich uczniom powód zyskiwał nowych stałych klientów - część początkujących narciarzy przywiązuje się do stoku, na którym nauczyli się jeździć i darzy go sentymentem.

Orzekając o kosztach procesu, Sąd Okręgowy wskazał, że nakład pracy pełnomocnika pozwanych i udział w 4 posiedzeniach, uzasadnia niemal trzykrotną stawkę minimalną kosztów zastępstwa.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła strona powodowa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., która zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

1) art. 98 §1 i §3 k.p.c. w zw. z przepisem 2 ust. 1 oraz 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002 roku, nr 163, poz. 1349 ze zm.) poprzez uznanie, że nakład pracy pełnomocnika pozwanych uzasadnia zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kwotę 7.000,00 złotych, to jest niemal trzykrotną stawkę minimalną kosztów zastępstwa procesowego, określonego wyżej wskazanym rozporządzeniem.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1) art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (j.t. Dz.U.2003 nr 153, poz. 1503 ze zm.) dalej „u.z.n.k.” poprzez:

- jego błędną interpretację polegającą na uznaniu, iż dyspozycja tego przepisu wyłącza możliwość konstruowania konkretnych czynów nieuczciwej konkurencji oraz

- poprzez wadliwe uznanie, iż przepis art. 3 ust. 1 u.z.n.k. nie ma charakteru klauzuli generalnej, określającej ogólne znamiona czynu nieuczciwej konkurencji i że w oparciu o tę klauzulę nie można konstruować konkretnego czynu nieuczciwej konkurencji o znamionach szczególnych,

- i w związku z tym niezastosowanie art. 3 ust. 1 u.z.n.k. i wadliwe uznanie, iż działanie pozwanych, polegające na bezprawnym korzystaniu z mienia powoda w ramach prowadzonej przez pozwanych działalności gospodarczej w celach zarobkowych nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji w rozumieniu tego przepisu;

2) art. 140 k.c. w związku z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP poprzez ich niewłaściwą interpretację naruszającą istotę prawa własności i odmawiającą prawnej ochrony tego prawa poprzez dowolne uznanie, iż korzystanie z cudzej własności bez zgody właściciela samo w sobie nie narusza uprawnień właściciela, a uprawnienia te - jak twierdzi Sąd I instancji - mogłyby zostać naruszone dopiero w przypadku istnienia umowy, na podstawie której właściciel skutecznie zakazałby korzystania z jego mienia w określonym celu;

- art. 5 k.c. poprzez jego wadliwą interpretację i uznanie, iż żądanie powoda zaprzestania prowadzenia na jego nieruchomości zarobkowej działalności gospodarczej przez pozwanych stanowi nadużycie prawa, przy jednoczesnym braku wskazania przez Sąd konkretnej zasady współżycia społecznego, która miałaby, zdaniem Sądu, zostać naruszona przez powoda, podczas gdy podniesienie zarzutu nadużycia prawa w oparciu o dyspozycję przepisu art. 5 k.c. nie może mieć charakteru ogólnego i wymaga wskazania konkretnej zasady współżycia społecznego, która została naruszona, a nadto niezastosowaniu przy ocenie zachowań stron „zasady czystych rąk” i bezzasadnym uznaniu, iż pozwany, którzy niezgodnie z prawem, dobrymi obyczajami oraz działając z ewidentnym pokrzywdzeniem powoda, prowadzili zarobkową działalność gospodarczą na nieruchomości powoda, może przysługiwać skuteczne uprawnienie do podnoszenia zarzutu nadużycia prawa przez powoda.

Przytaczając powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych M. L. i K. J. na rzecz powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwoty 30.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2010 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy w całości do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja strony powodowej nie znajduje uzasadnionych podstaw. Na wstępie należy podkreślić, że skarżący nie podnosi zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego (za wyjątkiem rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa

procesowego, o czym poniżej) ani nie kwestionuje dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, zatem Sąd Apelacyjny ustalenia te przyjmuje za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Za nieuzasadnione należy uznać zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, a to art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (j.t. Dz.U.2003 nr 153, poz. 1503 ze zm.). W przepisie tym zawarte jest pojęcie czynu nieuczciwej konkurencji, jakkolwiek kryteria tego czynu wyrażone zostały w sposób nieostry. Ma to na celu umożliwienie kwalifikacji jako czynów nieuczciwej konkurencji takich zachowań, które wprawdzie nie podlegają żadnemu przepisowi części szczegółowej ustawy (art. 5-17e u.z.n.k.), lecz są naganne. Definicja z art. 3 ust. 1) u.z.n.k. jest określana w doktrynie i orzecznictwie jako klauzula generalna czynu nieuczciwej konkurencji, którego identyfikacja w oparciu o ocenę konkretnego stanu faktycznego zostaje przerzucona na organ stosujący prawo. Wbrew zarzutom strony powodowej, Sąd pierwszej instancji nie twierdził, że dyspozycja tego przepisu wyłącza możliwość konstruowania konkretnych czynów nieuczciwej konkurencji lecz uznał, iż zachowanie pozwanych, które było podstawą konstruowania roszczenia, nie stanowi takiego czynu nieuczciwej konkurencji. Należy podkreślić, że wbrew temu, co zdaje się sądzić skarżący, sama sprzeczność z prawem nie jest wystarczającą przesłanką uznania działania określonego przedsiębiorcy za czyn nieuczciwej konkurencji. Nie można również wykluczyć sytuacji, w których praktyka stosowana przez przedsiębiorcę, mimo iż będzie sprzeczna z prawem, nie będzie naruszać dobrych obyczajów. Przesłanka sprzeczności z prawem lub dobrymi obyczajami musi być bowiem nierozzerwalnie połączona z naruszeniem lub zagrożeniem interesu innego konkurenta lub klienta. Oznacza to, że nawet te czyny, które wykazują sprzeczność z prawem lub dobrymi obyczajami, będą irrelevantne z punktu widzenia ustawy, jeśli nie zagrażają interesowi innego przedsiębiorcy lub klienta ani go nie naruszają. Dlatego konieczne jest by działanie poddane ocenie było podjęte w toku działalności gospodarczej i pozostawało w relacji ze stosunkiem konkurencji.

Prawidłowe jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, że strona powodowa nie wykazała, by pozwani opisanym działaniem dopuścili się czynu nieuczciwej konkurencji. Udzielanie lekcji narciarstwa na stacji narciarskiej powoda nie można uznać za działanie sprzeczne z prawem ani nawet z dobrymi obyczajami. Za dobre obyczaje kupieckie uznaje się pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni kierować się w swojej działalności. Przyjmuje się, że normy te należy oceniać w oparciu o kryteria etyczno-moralne, odnoszone do przeciętnego poziomu moralnego, właściwego godziwemu życiu zarobkowemu i zawodowemu, a także kryteria ekonomiczno-funkcjonalne, odnoszone do zachowania przedsiębiorcy związanego z zapewnieniem niezakłóconego funkcjonowania konkurencji, rzetelnym współzawodnictwem jakością, ceną i innymi pożądanymi przez klientów cechami oferowanych towarów lub usług. Wbrew stanowisku apelującego, Sąd Okręgowy nie uznał, że korzystanie z cudzej własności bez zgody właściciela samo w sobie nie narusza uprawnień właściciela, a uprawnienia te mogłyby zostać naruszone dopiero w przypadku istnienia umowy, na podstawie której właściciel skutecznie zakazałby korzystania z jego mienia w określonym celu. Jak się wydaje, taki zarzut wynika z niezrozumienia stanowiska Sądu Okręgowego, który jedynie stwierdził, że korzystanie z cudzej własności bez zgody właściciela, jakkolwiek narusza uprawnienia właściciela, nie może być samo w sobie ocenione jako czyn nieuczciwej konkurencji. Sąd ponadto ustalił, a ustalenie to nie spotkało się z zarzutami apelującego, że pozwani korzystali z własności powoda, tj. ze stacji narciarskiej (wyciągów i stoków) na podstawie umowy, którą zawarli poprzez zakup karnetów (biletów). Czynność ta uprawniała ich do wjazdów wyciągiem i zjazdów po stoku, zaś fakt, iż udzielali oni lekcji innym narciarzom, było z punktu widzenia interesów powoda obojętne. Stanowisko to, w świetle powyższych rozważań, należy uznać za trafne. Dopiero bowiem z chwilą wprowadzenia zmian do regulaminu korzystania ze stoków i powiadomienia o tym pozwanych, dalsze korzystanie przez nich ze stacji narciarskiej w sposób dotychczasowy, stanowiłoby naruszenie umowy. Powód bowiem w regulaminie określił zasady, na jakich godzi się zawierać umowę o korzystanie z wyciągów i stoków, a mianowicie wyłączył możliwość prowadzenia w oparciu o nią działalności zarobkowej, na co potrzebna była odrębna umowa. Zawarcia takiej umowy z pozwanymi powód jednak odmawiał, nie podając ku temu istotnych powodów, nie określając kryteriów, jakie kontrahenci powinni spełniać. Odmowa zawarcia takiej umowy nie wynikała także z prawa wyłączności tego kontrahenta, z którym umowę zawarto, bowiem takie prawo wyłączności, zgodnie z niekwestionowanymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji, nie zostało zastrzeżone. Zażądanie zatem zaprzestania przez pozwanych wykonywania działalności w środku sezonu narciarskiego w tych warunkach, Sąd uznał za nadużycie prawa, bowiem naruszało podstawową zasadę

działalności gospodarczej, a mianowicie zasadę uczciwej konkurencji, oparcia współzawodnictwa na jakości, cenie i innych pożądanym przez klientów cechach oferowanych towarów lub usług. Powód nie twierdził ani tym bardziej nie wykazywał, by tymi właśnie kryteriami przy dopuszczeniu szkoły narciarskiej do własnych stoków się kierował. Stanowisko Sądu pierwszej instancji było więc uprawnione.

Postępowania pozwanych nie można zakwalifikować do czynów nieuczciwej konkurencji także z tego powodu, że powodowa Spółka nie wykazała, by jej interes gospodarczy był zagrożony lub naruszony. Naruszenia takiego interesu nie można dopatrywać się w nie uzyskaniu przez powoda „opłaty” z tytułu korzystania ze stoków na cele szkoleniowe, bowiem powód sam się takiej opłaty pozbawił odmawiając zawarcia z pozwanymi umowy na zaproponowanych przez nich warunkach ani nie przedstawiając swoich. Powód nie wykazał także by działania pozwanych uniemożliwiały mu pozyskanie nowych klientów i ewentualnie ograniczyły krąg już istniejących. Zagrożeniem jego interesu nie było zatem zmniejszenie wpływów ze sprzedaży karnetów, a wręcz przeciwnie. Jak wskazał Sąd pierwszej instancji, pozwani wręcz przysporzyli powodowi klientów, którzy w innym wypadku nie korzystaliby ze stoków tak często, a ponadto nie tylko oni ale i pozwani i ich instruktorzy kupowali karnety płacąc ekwiwalent. Powód nie wykazał również jakoby poprzez działalność pozwanych popszyły się jego relacje ze szkołą narciarską, z którą zawarł umowę (brak wyłączności, brak zastrzeżonych kar, itp.) lub by ucierpiała jego renoma, skoro pozwani oferowali swoje usługi poza terenem stacji powoda. Sąd Okręgowy bowiem ustalił, że pozwani zorganizowali biuro i wypożyczalnię sprzętu narciarskiego wraz ze szkołą narciarską na nieruchomości należącej do rodziców jednego z nich. Żaden z klientów powoda jak i pozwanych nie mógł więc kojarzyć tej szkoły ze stacją W.-M..

Reasumując, samo istnienie interesu w dochodzeniu ochrony przed czynami nieuczciwej konkurencji w świetle przepisów ustawy nie jest wystarczające do dochodzenia przewidzianej w niej ochrony, należy jeszcze wykazać naruszenie albo zagrożenie tego interesu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2011 r., I CSK 796/10 (LEX nr 1095811), „zagrożenie powszechnie określa się w doktrynie jako fakt, zjawisko, zaistniałe w świecie zewnętrznym, które w dalszym toku wydarzeń może, choć nie musi, doprowadzić do wystąpienia szkody. Nie może być to tylko stan hipotetyczny, niebezpieczeństwo powstania szkody musi być bowiem skonkretyzowane co do realności wystąpienia jak i osoby naruszydiciela. Chodzi zatem o zespół faktów, który cechuje się tym, że pociąga za sobą zwiększone niebezpieczeństwo powstania szkody”. Takie okoliczności w niniejszej sprawie nie występują, a skarżący nie udowodnił w żaden sposób istnienia zagrożenia.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny uznał apelację strony powodowej w zakresie merytorycznego rozstrzygnięcia za nieuzasadnioną i orzekł jak w sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

Uzasadnione są natomiast zarzuty apelującego w odniesieniu do rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, zaś do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Przyjmuje się, że o wysokości wynagrodzenia adwokata w konkretnym przypadku decyduje umowa pełnomocnika z klientem, jednakże Sąd, orzekając o wysokości kosztów postępowania, może skorygować tę wysokość, biorąc pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia (art. 109 § 2 k.p.c. i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu). Stosownie do § 2 ust. 2 rozporządzenia, podstawę zasądzenia opłaty za czynności adwokata stanowią stawki minimalne określone w rozdziałach 3-5 rozporządzenia. Opłata ta nie może być wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna ani przekraczać wartości przedmiotu sprawy. Przyjmuje się, że ustawodawca określając wysokość stawek minimalnych za poszczególne czynności lub za udział w poszczególnych postępowaniach dokonał precyzyjnego rozważenia i uwzględnienia wszelkich okoliczności charakterystycznych dla danego typu spraw, pozostawiając możliwość uwzględnienia przez sąd orzekający pewnych nadzwyczajnych, szczególnych okoliczności, które pojawiając się w danej sprawie zwiększają w znacznym stopniu nakład pracy niezbędnej do prawidłowej realizacji obowiązków

profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Do takich charakterystycznych a jednocześnie typowych czynności pełnomocnika należy udział w rozprawach. Dlatego też nie można przyjąć, by udział pełnomocnika pozwanych w czterech rozprawach w sposób nadzwyczajny i szczególny wpłynął na zwiększenie w znacznym stopniu nakładu pracy niezbędnej do prawidłowej realizacji jego obowiązków. Sąd pierwszej instancji na żadne inne okoliczności nie wskazał, a Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się przesłanek uzasadniających zasądzenie wynagrodzenia w kwocie przewyższającej minimalną stawkę. Stopień przyczynienia się do wyjaśnienia sprawy przez pełnomocnika nie przekraczał bowiem zwykłej staranności przy rozpatrywaniu tego rodzaju postępowań. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny zmienił punkt 2 zaskarżonego wyroku obniżając zasądzoną z tytułu kosztów procesu kwotę do wysokości 2.400 zł, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzając od strony powodowej na rzecz pozwanych kwotę 1.800 zł stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika według § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 5) w zw. z § 13 ust 1 pkt 2) cyt. rozporządzenia. Pozwani ulegli bowiem tylko co do części kosztów procesu, zaś w zasadniczej części apelacja strony powodowej okazała się bezzasadna.

Ref. sprawy

SSO D. Pawłyszcz